



Toruń, 30 września 2022 r.

dr hab. Prof. UMK Tomasz Oczkowski
Katedra Prawa Karnego
Wydział Prawa i Administracji
UMK w Toruniu
87-100 Toruń, ul. W. Bojarskiego 3

Recenzja

Rozprawy doktorskiej Pani mgr Mai Sikorskiej pt. *„Fenomenologia przestępstw niezaspokojenia i egzekucyjnego niezaspokojenia roszczeń wierzyciela z art. 300 par. 1 i 2 KK oraz postulaty de lege ferenda w obliczu epidemii wirusa SARS-COV-2”* napisanej pod kierunkiem Pana Prof. dr hab. Wojciecha Zalewskiego, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

I. WYBÓR TEMATU ROZPRAWY, ZAKRES ROZPRAWY I PROBLEM BADAWCZY.

Przyjęty temat badawczy rozprawy uznaję za ważny i niezmiennie aktualny, tak długo jak będziemy funkcjonować w gospodarce wolnorynkowej. Rozprawa jest bowiem próbą oceny znaczenia i skali zjawiska kluczowych przestępstw przeciwko interesom wierzycieli, jakimi są przestępstwa skierowane przeciwko możliwości zaspokojenia roszczeń wierzyciela. Co istotne, jasno postawione tezy badawcze mają de facto znaczenie wykraczające poza analizowane typy przestępstw. Bo dla piszącego niniejszą recenzję pozostaje poza jakąkolwiek wątpliwością, że kryzys pandemiczny jest okolicznością mającą szersze znaczenie. Jest to bowiem w rzeczywistości analiza wpływu wszelkiego rodzaju kryzysów destabilizujących ekonomię kraju na przestępczość o motywach ekonomicznych. I niestety, aktualna rzeczywistość wskazuje, że kryzys pandemiczny był pierwszym z jakim mieliśmy do czynienia w krótkim czasie.

II. UKŁAD ROZPRAWY, ANALIZA ROZPRAWY.

Praca, w kontekście przyjętego nurtu rozważań, ma poprawną i przemyślaną strukturę. Praca składa się z sześciu rozdziałów, z których każdy porusza odrębną problematykę. Wspólnie jednak, tworzą harmonijną i spójną treść, zawsze powiązaną z przyjętym kierunkiem badawczym. W pracy nie ma żadnych powtórzeń. Przyjęte metody badawcze tj. w szczególności analiza dogmatyczna, statystyczna i ankietowa, pozwoliły na pozyskanie szerokiego materiału badawczego i na szeroką jego analizę uwieńczoną wnioskami, nawiązującymi do przyjętych tez badawczych.

Pierwszy rozdział rozprawy, to w sumie odpowiednik wstępu. W tym rozdziale Autorka rozprawy w sposób czytelny i zrozumiały wskazuje na cel jej badań, stawia jasne pytania, na które Autorka będzie odpowiadać i formułuje wyjściowe wnioski, które Jej badania mają zweryfikować. I już tu widać badawczą wartość rozprawy – przestępstwa godzące w cudze interesy majątkowe, były i są elementem naszej rzeczywistości. Nie jest zaś istotne jaki jest tu motyw działania – czy jest nim wyłącznie chciwość, czy szczególna sytuacja motywacyjna sprawcy np. bieda, bankructwo. Ale w tym miejscu Autorka trafnie wskazuje, że analiza będzie obejmować także analizę racjonalności kryminalizacji w tym obszarze oraz poprawność ukształtowania znamion tych przestępstw. I to jest „ekscytujący” punkt wyjścia z dwóch przyczyn: po pierwsze, każdy kryzys ekonomiczny i związane z nim upadki firm, redukcje miejsc pracy, czyli po prostu bieda, sprzyjają wzrostowi przestępstw przeciwko interesom majątkowym, po drugie: widoczne w III RP usilne dążenie do stworzenia odmiennej od PRL grupy przestępstw gospodarczych, bardzo negatywnie wpłynęła na kształt struktury znamion omawianych przez Autorkę przestępstw.

Rozdział II i rozdział III obejmują omówienie problematyki tzw. przestępstw gospodarczych oraz omówienie genezy przestępstw przeciwko wierzycieli, z akcentem na polskie prawo karne. Te rozdziały uznaję za najsłabsze w rozprawie. Podkreślić jednak należy, że te rozdziały nie są kluczowe dla tej dysertacji, gdyż jej celem nie jest teoretyczna i praktyczna analiza tzw. fenomenu przestępstw gospodarczych. Pozwolę sobie na krótkie uzasadnienie mojej oceny obu tych rozdziałów, które to uzasadnienie jest oczywistą pochodną subiektywnych ocen

recenzenta. Prawdą jest, że tematyka którą porusza Doktorantka w obu tych rozdziałach, sama w sobie nadaje się na odrębną dysertację, której wnioski i oceny z pewnością stałyby się przyczyną sporów i dyskusji. W mojej ocenie, przestępstwa przeciwko interesom wierzycieli ujęte w KK z 1932 r., już ówczesnie budzące sporo emocji w kontekście naruszenia zasady subsydiarności prawa karnego, były i są po prostu przestępstwami przeciwko cudzym interesom majątkowym. W tym sensie nie różnią się one od przestępstw przeciwko mieniu, z tą jednak zasadniczą różnicą, że przedmiotem czynu nie jest mienie cudze, a mienie własne sprawcy. I w ocenie recenzenta – w ówczesnych znamionach tych przestępstw widać było geniusz Prof. J. Makarewicza. I przypomnieć należy, że wszystkie te przestępstwa miały swoją racjonalność i logikę, powiązaną z ideą karnej ochrony tzw. uczciwości kupieckiej.

Wskazać również należy, że koncepcje E.S. Sutherlanda (socjologiczna) oraz E.J. Lampe'go (dogmatyczna, oparta na poszukiwaniu szczególnego „gospodarczego” przedmiotu zamachu, odmiennego od dobra o charakterze stricte majątkowym), jako punkt początkowy fenomenu zdiagnozowania i analizy przestępczości gospodarczej, pojawiają się później, bo w 1939 r. W mojej ocenie, co widoczne jest także w rozprawie, przestępczość gospodarcza to przede wszystkim aspekt kryminologiczny i praktyczny – jest to odmienna przestępczość od tzw. przestępczości kryminalnej, wymagająca innej wiedzy i umiejętności niż zwykła przestępczość (vide: w tym obszarze medycyna sądowa, jakże ważna w przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu, nie ma praktyczne żadnego znaczenia).

I dla mnie osobiście, dla aktualnych ocen dogmatycznych, ważne są działania legislatora na gruncie KK z 1969 r. i po 1989 r., z KK z 1997 r. na czele. Bo tu jest widoczny trafny wniosek Doktorantki, że prawo karne jest także odbiciem aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Widoczne to było w okresie PRL-u, gdzie prawo karne chroniło gospodarkę planową i jej fundament w postaci własności państwowej, zwanej „społeczną” (kwestie szczególnej roli prawa karnego w okresie „budowania” ustroju socjalistycznego pomijam). A skoro gospodarka planowa wykluczała bankructwa, to jasne się stało, że przestępstwa przeciwko wierzycielom nie miały praktycznego znaczenia. Ale nie zmienia to faktu, że utrzymanie w art. 258 KK z 1969 r. przestępstwa przeciwko interesom wierzycieli, jako przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, ma istotne znaczenie i pozwala na wyprowadzenie wniosków w omawianej tematyce. Bo można stawiać tezę o poprawności ujęcia znamion tego czynu w KK z 1969 r., podczas gdy działań legislatora na gruncie art. 300 par. 2 KK z 1997 r., ocenić pozytywnie nie sposób. Ale to jest także pochodna, usilnego na gruncie projektu KK dążenia do wyodrębnienia

odrębnej grupy przestępstw gospodarczych, charakterystycznych dla gospodarki wolnorynkowej. Ale pytaniem jest, czy powinno to obejmować przestępstwa na szkodę wierzycieli. I tego wątku analizy i tego pytania, brak mi w rozdziale II i III omawianej dysertacji. I wreszcie, czego również mi brakuje, to ocen czy dokonana w 2019 r. nowelizacja obejmująca m.in. zmiany w obszarze lichwy i dokonanie zmiany nazwy rozdziału XXXVI, miały charakter prawotwórczy, czy też były wyłącznie potwierdzeniem różnego charakteru przestępstw ujętych w tym rozdziale, z których to część nie godziła i nie godzi w ponadindywidualne dobra/institucje w obrocie gospodarczym (przy czym zaakcentować należy, że kwestia ta, pojawia się w rozdziale IV). Bez cienia wątpliwości wskazać należy, że rozdział III zamykają trafne rozważania o istotnych w stosunku do poprzednich regulacji, zmian znamion art. 300 par. 1 i 2 KK. Są one też zapowiedzą i wprowadzeniem do doskonałego merytorycznie rozdziału IV, jednego z kluczowych w kontekście celu i przedmiotu dysertacji.

Rozdział IV to doskonała, szeroka i poważna analiza aktualnych znamion czynów z art. 300 par. 1 i 2 KK. Jest to analiza krytyczna, ale nie da się inaczej ocenić działań legislatora. Stąd też, za jakże trafne należy uznać rozważania Autorki o przedmiocie tych czynów, jego skutku, podmiocie oraz analizie czynności wykonawczych.

W kontekście rozważań o podmiocie przestępstw z art. 300 par. 1 i 2 KK, to należy je uznać za w pełni poprawne. Również powiązane z tym aspektem znamion tych przestępstw rozważania o „gospodarczym” statucie dłużnika lub/i wierzyciela są szerokie i poprawne. Subiektywnie zaś potwierdzam, że podzielam jasne stanowisko Doktorantki, że w art. 300 par. 2 KK chodziło zawsze o każdy rodzaj wierzytelności. Analogicznie jak Doktorantka odczytuję znaczenie nowelizacji rozdziału XXXVI KK z 2019 r. i potwierdzenie szerokiego charakteru ujętych w nim przepisów karnych, nie ograniczających się wyłącznie do prawnokarnej ochrony relacji między przedsiębiorcami. W kontekście zaś art. 300 par. 1 KK to brak mi tu jednak rozważań kto mógł być podmiotem upadłości, a przepis jednoznacznie wskazuje na określony kontekst sytuacyjny dłużnika. Ten szczególny stan prawny jakim jest zagrożenie upadłością, przez wiele lat dotyczył tylko przedsiębiorcy, co wydawało się wpływać na zakres podmiotu tego przestępstwa. Zakres ochrony karno prawnej wydaje się ulec zmianie od 31 marca 2009 r., czyli od dnia kiedy polskie prawo upadłościowe dopuściło tzw. upadłość konsumencką. Od tej daty, każdy dłużnik może być objęty postępowaniem upadłościowym. Na marginesie tych rozważań uważam, że wbrew twierdzeniom Autorki, przepis art. 308 KK nie poszerza nam kręgu podmiotu tego przestępstwa. Jest to w mojej ocenie typowa klauzula zastępcza, czyli

klauzula określająca pojęcie reprezentanta dłużnika, w szczególności w sytuacji w której dłużnik nie jest osobą fizyczną, która to w myśl polskiego KK posiada wyłączną zdolność do przypisania winy w znaczeniu KK. Innymi słowy, chodzi tu niełatwą do oceny klauzulę dostosowania podmiotowości karnej w sytuacji w której sankcjonowanego w KK zdarzenia, dopuszcza się podmiot nie posiadający zdolności karnej w rozumieniu KK. Ten wątek zresztą jest powiązany z trafną oceną Autorki rozprawy, że polski model odpowiedzialności karnej tzw. podmiotów zbiorowych jest wybitnie niepraktyczny i nieefektywny, a planowane zmiany w tym obszarze, nie zakończyły się finałem legislacyjnym.

Za rozbudowaną i rzeczową należy uznać także analizę Doktorantki o czynnościach wykonawczych czynów z art. 300 par. 1 i 2 KK. I należy zgodzić się ze stanowiskiem Autorki, sygnalizowanym już na gruncie KK z 1932 r., że mamy tu dwie grupy tych czynności wykonawczych. Te, które mogą wskazywać na jednoznacznie szkodliwy obiektywnie i subiektywnie charakter postępowania sprawcy, w postaci takich czynności jak usuwanie, ukrywanie, pozorne zbycie lub obciążenie czy też niszczenie lub uszkodzenie swojego majątku przez dłużnika. Ale obok tego mamy czynności, które nie zawsze mogą mieć jednoznacznie negatywny kontekst, czyli takie czynności jak rzeczywiste zbycie lub obciążenie. I nie sposób tu nie zgodzić się z ważkimi rozważaniami Autorki, że tu oceny karno-prawne wymagają sporej wiedzy i doświadczenia. W szczególności kluczowe są tu oceny przeznaczenia środków uzyskanych np. ze zbycia. Również za trafne i rzeczowe uznaję rozważania o skutkowym charakterze, które w szczególności bardzo negatywnie wpłynęły na ochronę czynności na szkodę wierzyciela w toku postępowania komorniczego (w szczególności w kontekście zmiany podmiotu tego przestępstwa, w stosunku do KK z 1969 r.). Jednakże dla mnie treść znamion obu czynów jest jednoznaczna – oba mają materialny charakter.

W kontekście okoliczności modalnych czynu z art. 300 par. 1 KK, rozważania Doktorantki są także rzeczowe. Nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem z rozprawy, że pojęcie „zagrożony” niewypłacalnością jest pojęciem nieostrym. Co prawda pozwala ona na poszerzenie granic ochrony karnej wierzycieli, ale czyni to w sposób bardzo nieostry, a to kłóci się z gwarancyjnymi funkcjami prawa karnego. Widać tu jednak związek z innymi gałęziami prawa, bo autor recenzji stoi na stanowisku, że w przypadku norm sprzężonych – sankcjonowanych i sankcjonujących, pojęcia z innych gałęzi prawa, ujęte w znamionach czynu zabronionego, winny być interpretowane zgodnie z pozakarną wykładnią. I brak mi tu odniesienia się do przepisów prawa upadłościowego, z uwzględnieniem zmian z lat 2009 i

2016 r. Mieliśmy bowiem do czynienia z jednoznacznie obiektywnym określeniem stanu niewypłacalności, ale bardzo surowym i jego ponowną „liberalizacją” przez uchylenie art. 12 Pr.Up., dodanie art. 11 ust. 1A, co nadało szerszy kontekst stanowi niewypłacalności o którym mowa w art. 11 Prawa upadłościowego. I jeszcze jedna uwaga: niewypłacalność to okoliczność faktyczna, a upadłość to pojęcie prawne. W nawiązaniu więc do trafnej konotacji Autorki o bardziej precyzyjnych znamionach w KK we Francji, w art. 300 par. 1 KK wystarczy po prostu wykreślić zagrożenie niewypłacalnością a zostawić zagrożenie upadłością. Ta ostatnia, czyli orzeczenie w tej sprawie, nie może przecież nastąpić bez niewypłacalności, jako przesłanki upadłości w sensie prawnym.

W kontekście szerokich i poprawnych rozważań o znamionach czynów przeciwko interesom majątkowym wierzycieli, brakuje mi w rozprawie dwóch wątków. Jeden z nich, jest sygnalizowany w pracy, ale w mojej subiektywnej ocenie winien być on rozbudowany. Jest on bowiem istotny, bo wskazuje na to, że przy zwalczaniu przestępczości gospodarczej konieczne jest posiadanie wiedzy spoza zakresu prawa karnego. Bez tego nie da się zrozumieć fenomenu tej przestępczości, a brak odpowiedniej wiedzy może negatywnie wpłynąć także na kształt przyjętych znamion czynów zabronionych, nieodpowiedni do oczekiwanego zakresu ochrony karnoprawnej. Pierwszy z wątków, który oceniam jako zbyt wąski w rozprawie, to nawiązanie w art. 300 par. 2 KK do rodzaju orzeczeń w których wykonanie godzi sprawca. Poza dyskusją jest, że celem tego przepisu jest ochrona interesu wierzyciela w toku postępowania zabezpieczającego lub egzekucyjnego. Jednakże znamiona tego przepisu nawiązują do „godzenia” w roszczenie opisane w orzeczeniu sądu lub innego organu państwowego. A przecież tzw. tytułem egzekucyjnym może być także orzeczenie organu samorządowego, ugoda sądowa, ugoda zawarta przed mediatorem czy też akt notarialny. Literalnie więc, te dokumenty nie mieszczą się w zakresie pojęcia orzeczenia sądowego lub innego organu państwowego. Ta kazuistyka legislatora nie ma więc korelacji ze zmianami w ustroju Państwa oraz ze zmianami w sferze potencjalnych tytułów egzekucyjnych. I świadczy to o niskiej jakości prac legislacyjnych. I problem ten był już widoczny w kontekście tzw. nie istniejących już dziś bankowych tytułów egzekucyjnych (tzw. BTE), gdzie konieczne było wyprowadzenie bardzo odważnej wykładni, że nadanie przez sąd klauzuli wykonalności BTE, czyni z niego orzeczenie sądu. Ten kierunek wykładni spotkał się z trafną krytyką przedstawicieli nauki prawa cywilnego, ale bez tej szerokiej i autonomicznej wykładni przepisów prawa karnego, nieracjonalnie doszłoby do zawężenia ochrony wierzycieli. Drugi z wątków całkowicie

pominiętych, to obowiązek naprawienia szkody jako środek kompensacyjny lub obowiązek probacyjny, a art. 415 KPK. To ważny aspekt w tej materii, gdyż art. 415 par. 1 KPK wyklucza możliwość orzeczenia obowiązków naprawienia szkody, jeśli roszczenie wynikające z przestępstwa lub roszczenie z nim związane, jest już przedmiotem innego postępowania lub innego orzeczenia. Aktualny stan prawny nie recypował rozwiązania z PRL-u, gdzie taka sytuacja wykluczała nadania orzeczeniu karnemu klauzuli wykonalności, nie wykluczając dualizmu samych orzeczeń. Było bowiem i jest oczywiste, że nie mogą istnieć dwa tytuły wykonawcze na to samo roszczenie. Obecnie zaś, przepis art. 415 par. 1 KPK istotnie ogranicza możliwość orzeczenia obowiązku naprawienia szkody jako jednego z obowiązków poddania sprawy próbie. A w tym wypadku dochodzi do wzmocnienia pozycji pokrzywdzonego, gdyż wykonanie tego obowiązku jest jednym z elementów oceny przebiegu próby. Jednakże formalnie art. 415 par. 1 KPK, wyklucza w określonej sytuacji nałożenie tego rodzaju obowiązku jako jednego z warunków poddania sprawcy próbie. A poza dyskusją jest przecież fakt, że celem postępowania karnego jest także uwzględnienie interesu pokrzywdzonego przestępstwem.

Rozdział V to bardzo interesująca część rozprawy w której Doktorantka zebrała szereg danych statystycznych i ankietowych oraz przeprowadziła ich szeroką analizę. Prezentowane tu wnioski są bardzo interesujące i potwierdzają znaną tezę, że przestępstwa przeciwko interesom wierzycieli charakteryzują się pewnymi odmiennościami od typowych przestępstw kryminalnych. W tym też kontekście ważne są następujące wnioski Autorki:

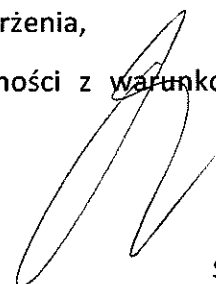
- najwięcej postępowań karnych w sprawach czynów z art. 300 KK miało miejsce w województwach mazowieckim i śląskim, czyli w regionach o największej aktywności ekonomicznej w Polsce,

- w grupie sprawców tych czynów dominują osoby dojrzałe i starsze, najmniej zaś jest liczna grupa sprawców w wieku 17-24 lat,

- w tej grupie czynów, występuje znaczna liczba odmów wszczęcia postępowania lub umorzeń postępowania z uwagi na ustalenie, iż nie doszło do popełnienia czynu zabronionego,

- w przypadku zaś wystąpienia czynności procesowej o przedstawieniu zarzutów osobie podejrzanej, aż w 90% wypadków dochodziło do skierowania aktu oskarżenia,

- w orzeczeniach skazujących dominują kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.



Już choćby te wybrane z rozprawy dane wskazują, że przestępstwa przeciwko interesom wierzycieli, analogicznie jak przy przestępstwach gospodarczych, mają szczególne cechy i są odmienne dowodowo. Przestępstwa te wydają się również być nadal odbierane jako mniej szkodliwe od typowych przestępstw przeciwko mieniu.

Zasadniczo w tych wypadkach sprawca czynu jest znany od chwili wszczęcia postępowania, a problemem jest dowodowa weryfikacja, czy doszło tu do popełnienia określonego przestępstwa. I poza dyskusją jest, że w kontekście socjologicznych koncepcji przestępstw gospodarczych, sprawca tych czynów jest osobą odbiegającą od obrazu sprawcy klasycznego przestępstwa. Często są to osoby uznawane za zintegrowane ze społeczeństwem i akceptujące wyznaczone reguły postępowania. W rozdziale tym przedstawiono wyniki ankiet przeprowadzonych przez Doktorantkę wśród Prokuratorów (niestety nie pozwolono Autorce na przeprowadzenie analogicznej ankiety w Policji). Analiza wyników tych ankiet, prowadzi w mojej ocenie do smutnego wniosku iż nadal w obszarze wielu czynów splecionych z obrotem gospodarczym, nie mamy do czynienia ze specjalizacją zawodową, która z pewnością korzystnie wpłynęłaby na efektywność wymiaru sprawiedliwości.

Pracę zamyka analiza spraw karnych związanych z omawianą tematyką, z okresu pandemii oraz próba oceny, czy tzw. kryzys pandemiczny pogorszył kondycję finansową polskich przedsiębiorców. Analiza przeprowadzona przez Doktorantkę prowadzi do dwóch różnych wniosków, które jednak nie wykluczają się. W sferze statystyki karnej, Autorka jednoznacznie wskazała, że nie doszło do zwiększenia się tego rodzaju spraw. Ale trafnie wskazuje Doktorantka, że w tym okresie, a w szczególności w 2020 r., organy ścigania funkcjonowały w szczególnych obostrzeniach, istotnie zakłócających ich normalne funkcjonowanie. Ale analiza liczby postępowań w ramach tzw. uproszczonej restrukturyzacji wskazywała jednoznacznie na pogorszenie się kondycji finansowej wielu przedsiębiorców. A należy pamiętać, że kryzys pandemiczny był zredukowany np. przez szerokie „rozdawanie” środków pieniężnych w ramach pierwszych tzw. Tarcz. A poza dyskusją jest fakt, że po tym okresie mieliśmy wielki chaos związany z tzw. „Polskim Ładem” a aktualnie wchodzimy w wielki kryzys energetyczny i inflacyjny. A to z pewnością niekorzystnie wpłynie na kondycję przedsiębiorców i konsumentów. Nie możemy przecież negować faktu, że sprawcą przestępstw przeciwko wierzycielom, może być także konsument.

I jeszcze jedna kwestia jest widoczna z tej części badań Autorki. Pod rzezoną rozprawę, Autorka przeprowadziła także badania ankietowe wśród przedsiębiorców. Większość

odpowiedzi wskazywała, że prowadzą oni biznes nie dłużej niż 4-5 lat, a tylko około 30 % prowadziła biznes dłużej niż 10 lat. To także ważna informacja, gdyż przecież 70% projektów biznesowych, nie trwa dłużej niż 5 lat. Badania te wskazały również, że sytuacja kryzysowa będąca wynikiem kryzysu pandemicznego, napawa większość przedsiębiorców obawą co do przyszłych losów ich projektów. W konsekwencji więc, wydaje się być poprawna teza Autorki, że każde pogorszenie otoczenia w którym działają przedsiębiorcy, będzie negatywnie wpływać także na ich zdolność do regulowania swoich zobowiązań. I choć statystyka karna tego jeszcze formalnie nie potwierdza, to pogorszenie się kondycji przedsiębiorców wpłynie na większą liczbę bankructw, z których część będzie mogła być oceniana przez pryzmat prawa karnego.

III. WNIOSKI KOŃCOWE.

Powyższe uwagi polemiczne, w żaden sposób nie są w stanie zanegować pozytywnej oceny merytorycznej pracy. W konkluzji stwierdzam zatem, że Pani mgr Maja Sikorska przedstawiła samodzielną rozprawę doktorską, która stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego z zakresu prawa karnego. Mając na uwadze powyższe uważam, że rozprawa doktorska Pani Mai Sikorskiej pt. *„Fenomenologia przestępstw niezaspokojenia i egzekucyjnego niezaspokojenia roszczeń wierzyciela z art. 300 par. 1 i 2 KK oraz postulaty de lege ferenda w obliczu epidemii wirusa SARS-COV-2”* napisana pod kierunkiem Pana Prof. dr hab. Wojciecha Zalewskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, odpowiada warunkom określonym w art. 187 ust. 1 i 2 z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 574) i uzasadnia dopuszczenie Pani mgr Mai Sikorskiej do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

dr hab. Prof. UMK Tomasz Oczkowski